GAZETA LWOWSKA.

Czwartek | Ner. 59. | 17. maja 1832.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Ze Lwowa.* —

Cesarsko-król. gubernijum krajowe galicyjskie nadało opróżnione przez posunienie Jana Onderek na komisarza cyrkułowego miejsce koncepisty gubernijalnego praktykantowi konceptu, Fryderykowi Tobiaszek.

— *Z Wiédnia.* —

N. Pan najwyższém postanowieniem Swojém z dnia 22. kwietnia, wydaném do ces. król. połączonéj kancelaryi nadwornéj, raczył najłaskawiéj Jana Bocheńskiego mianować scholastykiem i radzcą konsystoryjalnym przy kapitule obrządku grecko-łacińskiego we Lwowie.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Rossyja.

Tygodnik Petersburski z dnia 5go kwietnia t. r. umieścił następujące ukazy Cesarza Rossyjskiego:

Ukazem n. pana, wydanym do senatu rząd. pod d. 18. marca, szambelan byłego dworu polskiego, Józef Tymowski, zostaje przyłączony do dworu cesarsko-rossyjskiego, w tymże samym stopniu, z policzeniem mu służby od dnia kiedy został szambelanem polskiego dworu.— 19. marca: Przyłączony do kancelaryi ministra spraw wewnętrznych w liczbie szlachty ustanowionéj na mocy ogólnego urządzenia ministerstw, hr. Leon Łubieński, otrzymuje stopień 14téj klassy. — 24. marca: Z ogłoszeniem woli n. pana, iż synowie kapłanów i dyjakonów obrządku grecko-unickiego, którzy z powodu, iż do r. 1829 nie było nowo urządzonych eparchijalnych seminaryjów, uczyli się w będących dla świeckiéj młodzi gymnazyjach lub szkołach powiatowych (równych gymnazyjom co do stopnia wykładu nauk), i złożą właściwe o swojéj nauce świadectwa, mogą być przyjmowani do wojskowéj służby z prawami, jakie dla wolno wstępujących są zawarowane. — 2. kwietnia: Z ogłoszeniem zdania rady państwa, potwierdzonego przez n. pana w d. 24. lutego, iżby: 1) gdy z dwojga ślubnych osób, jedna jest wiary grecko-rossyjskiéj, rozbiór pytania o tém: czy było prawnie zawarte małżeństwo, tudzież oznaczenie godnych uwagi pobudek do jego rozerwania, zawsze należał do wyroku duchownego sądu grecko-rossyjskiéj cerkwi. Wyrok ten ma obowiązywać obiedwie osoby. 2) Gdy osoby, w związku małżeńskim będące, obie są obcych chrześcijańskich wyznań, a do tego różnych, chociażby ślub wzięły w kościołach obu wyznań, wyrok o rzeczywistości i prawności małżeństwa należy do sądu tego wyznania, którego ksiądz odprawił pierwszy obrzęd ślubny, a wyrok o ważności przyczyn do rozerwania małżeństwa i samo jego rozerwanie podpada sądowi tego wyznania, do którego należy strona powołana; lecz wyrok nie może być stanowiony, póki pytanie o rzeczywistości i prawności małżeństwa, nie będzie rozpatrzone. Postanowienie o tych obu pytaniach, tudzież sam wyrok sądu o rozerwaniu lub nierozerwaniu małżeństwa zapadły powyższym sposobem, poczytuje się za równie dla obu stron obowiązujący.

Główno dowodzący 1szą armiją doniósł cesarzowi jmci, że powiatu Owruckiego obywatele: Leoncyjusz Grocholski, Formencyjusz Ziółkowski i szlachta: Władysław Drużełowski i Alexander Rudziewicz, po odbytym nad nimi wojennym sądzie, okazali się winnymi: złamania przysięgi na wierność poddaństwa, przyłączenia się do bandy buntowników, pod dowództwem Hołowińskiego, i znajdowania się trzech pierwszych w rzeczywistych bitwach z wojskami rossyjskiemi, a ostatniego przy jéj rozpoczęciu; nadto Grocholski winnym uzbrojenia 15 swoich poddanych i posłania ich do buntowników, Ziółkowski znajdowania się przy zrabowaniu przez buntowników pieniędzy skarbowych w Owruckim ziemskim sądzie; zdjęcia poczty, także połączenia się z buntownikami radomyślskimi, po rozbiciu owruckich: Drużełowski czynnego wypełniania poruczeń buntowników: przez patrole z oddziałem dla czuwania nad placówkami i dowiadywania się o miejscu pobytu i poruszeniach wójsk rossyjskich, zaciągiem po wsiach do stu ludzi szlachty okolicznéj dla połączenia się z buntownikami,

zdejmowaniem mostów po wsiach, uwięzieniem i dostawieniem do buntowników majora Syczewskiego i innych osób, a Rudziewicz połączenia się po ucieczce na początku bitwy owruckich buntowników do buntowników radomyślskich. Za takowe przestępstwa, główno-dowodzący 1szą armiją, na mocy najwyżéj nadanéj mu władzy, zgodnie z opiniją byłego podolskiego i wołyńskiego czasowego wojennego gubernatora, konfirmował: Grocholskiego, Drużełowskiego i Rudziewicza, przez wzgląd na młode lata, oddać na prostych żołniérzy do sybirskich linijowych batalijonów, a Ziółkowskiego, dla starości, zasłać do Syberyi na osadę, pozbawiwszy ich wszystkich godności szlacheckiéj, majątek zaś, jaki się okaże, zabrać na skarb.

Kraków.

Przez okólnik z daty 2. (14.) kwietnia r. b. do nru. 393 uwiadomieni zostali, pomiędzy innymi: panowie: Redempt Olechowski, Dominik Biedrzycki, Józef Hierosz, Julijusz Dunin Wąsowicz i Leon Grabiański — o udzielonéj najłaskawiéj dla nich amnestyi i wolności powrócenia do Królestwa Polskiego; — gdy zaś stosownie do treści powołanego okólnika, ciż nie zgłosili się dotąd do podpisanego, celem wykonania przysięgi, — przeto wzywa ich niniéjszém podpisany po raz ostatni, aby dla dopełnienia przepisanych formalności bez opóźnienia do niego zgłosili się. — Co zaś do panów Spirydyjona Rohosińskiego i Ludwika Dembickiego, którzy oświadczyli przez inne osoby niemożność na teraz tych formalności dopełnienia, gdy czas już znaczny od téj daty upłynał, przeto wzywam ich również niniéjszém, aby temuż obowiązkowi w jak najkrótszym czasie zadosyć uczynili. — W Krakowie dnia 10. 1832 roku. — Sztabu jeneralnego gwardyi pułkownik. — Kotzebue.

Portugalija.

— Lizbony dnia 7. kwietnia. —

Gazeta Dworska umieściła manifest Dom Miguela, w którym zaprzecza prawom brata swego Dom Pedra i synowicy swojéj Donny Maryi II. do tronu portugalskiego. Za główny argument przytacza, iż Dom Pedro przyjął najwyższą władzę w kraju, który podług 21. artykułu swojéj ustawy, nie może być połaczony z Portugaliją, i że on i dzieci jego, nietylko jako obywatele, lecz nawet jako obywatele Brazylii zostali naturalizowani. Rozmaitemi artykułami téj ustawy był się zobowiązał, ciągle zamieszkiwać w Brazylii, dnia 15. lipca 1824 dobrowolnie oświadczył dostojnemu ojcu swojemu, że żadnych jakichkolwiek bądź niéma pretensyj do Portugalii, że być królem tego kraju, nie zgadza się z interesami Brazylii. Prawo zasadnicze Portugalii wymaga, aby królowie jéj byli książętami krajowymi i w kraju zamieszkiwali. Manifest zaprzecza daléj, że chociażby Dom Pedro po ojcu był wstąpił na tron i wykonał przepisaną przysięgę, nie byłby miał prawa, bez zezwolenia Kortezów, zmieniać ustawę. Zrzeczenie się więc na korzyść księżniczki de Grand Para, która prócz tego jako księżnicza brazylijska nie jest ukwalifikowana, nie jest żadne, i nić ma wagi. Daléj powiedziano w manifeście, że w królestwie utworzyło się mocne stronnictwo za Dom Miguelem, które go w lipcu i październiku 1826. ogłosiło w Trasos Montes i Algarbii królem i w imieniu jego ustanowiło rejencyją, chociaż on bawiąc naówczas w Wiédniu, nie miał żadnego udziału przy tych poruszeniach. Mocarstwa europejskie przekonały się na ówczas, że taki stan rzeczy trwać nie może, i uznały powrót jego do Portugalii za niezbędny, na co on zezwolił, napisawszy poprzednio w Wiédniu zastrzeżenie praw swoich. W końcu manifest opisuje powrót Dom Miguela i zwołanie stanów, które go ogłosiły królem.

Hiszpanija.

Gazeta Pruska Stanu pisze z Madrytu pod d. 19. kwietnia: W tutéjszych salonach nie mówią teraz ani o Portugalii, ani o interwencyi, ani o skupianiu się wójsk naszych w Estremadurze i Galicyi; jedynym przedmiotem rozmowy jest cholera. Rząd przedsiębierze w stolicy środki ostrożności na przypadek wybuchnienia téj choroby.

Z Madrytu donoszą pod d. 18go kwietnia: Baron Antonini, sprawujący interesa neapolitańskie, wyjechał przed kilka dniami do Barcelony, dla przyjęcia tamże księżniczki Maryi Amalii Neapolitańskiéj; nawet przyszły dwór księżniczki wyjechał naprzeciw niéj do tego miasta. Księżniczka spodziéwaną jest w tutéjszéj stolicy w ostatnich dniach b. m. Rozkaz zamknięcia uniwersytetów, przed rokiem wydany, trwa wciąż, i nie sądzą, aby w ciągu teraźniéjszego roku były otworzone.

Tutéjsza gazeta nadworna zawiéra w numerze swoim z d. 12. b. m. manifest Dom Miguela, względem uroszczeń jego brata Dom Pedra i jego synowicy Donny Maryi do korony portugalskiéj.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Podług dziennika dworskiego bardzo się polepszyło zdrowie hr. Grey podczas odroczenia

parlamentu; coś podobnego nie można powiedzieć o zdrowiu lorda Brougham.

Z Edynburga donoszą pod d. 24. kwietnia: Największe zgromadzenie mieszkańców Edynburga, które kiedyś być mogło, zebrało się we wtorek w królewskim parku dla naradzenia się nad prożbą do izby wyższéj względem teraźniéjszego stanu bilu reformy. Przypuścić można, że było 60000 osób. Pan S. A. Murray wezwany był na prezydenta. Przyjęto jednomyślnie prożbę do izby wyższéj, mającą na celu, aby bil reformy bez odmiany był przyjęty i uchwalono jeszcze pamiętnik do ministrów, wyrażający podzięki za ich dotychczasowe stałe postępowanie i zupełne zaufanie w dalszych ich czynnościach. Zgromadzenie rozeszło się w największym porządku, spełniwszy wprzód toast za zdrowie króla.

Okręt, który zawinął z Madery do Anglii w d. 10. kwietnia, przywiózł wiadomość, że admirał Sartorius zajął w d. 4. t. m. wyspę Porto Santo, położoną blizko Madeiry, a która ma jedyny pewny port na tém morzu. Za okazaniem się jego przed Madeirą złożyła milicyja broń i rozeszła się do domów. Pomiędzy wojskiem okazuje się największy opór; gubernator Don Alvaro nie postępuje surowo przeciw konstytucyjonistom i zdaje się obawiać o swoje własne bezpieczeństwo. Gdy port został obleżony, oświadczył konsul angielski kupcom, że blokadę uznaje. Admirał Sartorius zostawiwszy fregatę i korwetę przed Funchal, dla utrzymania blokady wyspy, popłynął na brygu do Terceiry, dla kierowania wyprawą przeciw Madeirze. Podług wiadomości z Terceiry z d. 6. b. m. wyprawa była już w gotowości wyjść pod żagle, i wszystkie okręty przewozowe do wielkiéj wyprawy przeciw Portugalii były w pogotowiu.

Francyja.

Moniteur z d. 1. maja zawiéra postanowienie królewskie z d. 30. kwietnia, którém p. Girod de l'Ain, prezydent izby deputowaych, mianowany jest ministrem publicznego oświecenia i obrzędów w miéjscu hr. Montalivet, mianowanego ministrem spraw wewnętrznych.

P. Montalivet wydał okolnik do prefektów, w którym wyraża: Jeszcze istnie ministeryjum z d. 13. marca i udaje się do waćpana. Pozostaniemy wierni zasadom, które przeszło od roku kierowały postępowaniem rządu, i tokowi narad przez izby przyjętemu. Minister zaleca waćpanu dozór nad stronnictwami, które zawsze były pokonane, lecz wciąż są niespokojne.

Messager mówi: W nocy z d. 30. kwietnia na 1. maja przyłożono pieczęć na drzwiach kościoła *St. Germain l'Auxerrois.* Są w obiegu rozmaite wiadomości względem tego środka. Kościół miał być w d. 1. obrzędowi powrócony. Pleban zamówił pewną liczbę robotników, którzy musieli roboty swoje zaniechać i oddalić się. Duchowieństwo, jak się zdaje, chciało powrót swój obchodzić nabożeństwem żałobném. Publiczność jest ciekawa; niebawem poweźmiemy dokładniéjszą wiadomość.

Oprócz innych wsparć, które rodzina królewska śród teraźniéjszych okoliczności daje ubogim, kazał król i królowa rozdać pomiędzy ubogich dzielnicy inwalidów 2000 fr.

Policyja poczyna, donosi pewne pismo paryzkie, używać ustawy, którą przez grzeczność izby deputowanych uzyskała względem polskich emigrantów. Już pewna liczba tychże, mieszkających w Paryżu, miała odebrać zlecenie udać się do Avignionu.

W Marsylii zagrabiono w d. 19. kwiet. 500 egzemplarzy broszurki, pod tytułem: »Henryk, książę Bordeaux, czyli: wybór anegdotów z życia tego księcia«, w którémto dziełku na wielu miéjscach wzywają do nienawiści i pogardy przeciw teraźniéjszemu rządowi. Pamiętnik ten przysłano tamecznemu księgarzowi z Paryża z tym dodatkiem, aby dochód z przedaży obrócił na wsparcie skazanych na karę za przewinienia polityczne.

Moniteur z d. 2 maja zawiéra następującą telegraficzną depeszę z Marsylii z d. 30 kwietnia: »Jeneralny dowódzca osméj dywizyi wojskowéj do ministra wojny. Biała chorągiew zatknięta została dzisiéjszego poranku na wieży kościoła S. Laurent. Liczne kupy potworzyły się w starém mieście. Polegały na przybyciu hr. Burmont. Gwardyja narodowa i wojsko liniowe jęły natychmiast za broń. Odprawiłem nad niémi przegląd i przekonałem się o ich wielkim zapale. Jestem spokojny. Pułkownik Lachau, p. de Bandole i p. Legé de Pogié, naczelnicy stronnictwa Karlistów schwytani zostali z bronią w ręku na czele oddziału, przed którym niesiono białą chorągiew. Zatkniona zaś chorągiew biała na wieży kościelnéj S. Laurent została zdjęta.«

Nouvellist z d. 2. wieczorem wyraża: Pewien dziennik wieczorny mówi, że księżna Berry opuściła Massę dla doświadczenia wylądowania w południowéj Francyi. Podług innego dziennika, miał rząd od dwóch dni liczne depesze telegraficzne odebrać i nawzajem wysłać, z czego wnoszą, że istotnie obawiano się rozruchów. Nie wiémy, w jakim stopniu są te wiadomości

pewne; wszelako jesteśmy przekonani, że rząd przedsięwezmie wszelkie środki do zniweczenia takich planów, jeźliby istniały.

To samo pismo *Nouvelliste* wyraża: stan zdrowia prezydenta rady ciągle jeszcze zatrważa; wszelako zapewniają nas tego wieczora, że sławny lékarz (Dr. Esquirot) zawołany do chorego, zdawał się mniémać, że jeźliby się udało uspokoić irrytacyją żołądka, zniknęłyby prędko wszystkie niebezpieczne symptomata choroby, i p. Perier mógłby natenczas odzyskać zdrowie i poświęcić się pracy swojego urzędu.

Dz. *Semaphore* Marsylski pisze: P. Thiers przybył wczoraj wieczorem, d. 24. kwietnia do Aix. Dowcipny mowca środka, atlas liliputów ministeryjalny, wysiadł w hotelu *des cours*. Rano oznajmiono o jego wyjeździe z Paryża; wieczorem już stanął. Cholera pożyczyła małemu paluchowi butów siedmio-milowych. *Juste Milieu* otrzymało natychmiast ruch. Po kilka razy probowano białą krawatkę w celu oddania wizyty uprzywilejowanemu rozdawcy urzędów. Trzymając w jednéj ręce kadzielnicę a w drugiéj petycyją, stawił się lud z próźbą; lecz niebawem wystąpił na scenie licznie lud płacący i cierpiący. Szedł wstępnym bojem przy śpiéwaniu pieśni marsylski a wołając: »Niech żyje wolność!« wydawał dziwaczne tony. Tu słychać było dzwonki mułów, tam rogi alpéjskie, pomieszane z narzędziami kuchennemi na wielkiéj stopie wojennéj, potém raptem nastąpiło cicho i dało się słyszeć: precz z apostatą patryjotów! przedajnym autorem! zapłaconym mowcą! Poczém znowu nastąpiła nowa symfonija; nowa cisza i inne odezwały się głosy: precz ze zdrajcą kraju! ze zdrajcą Francyi! ze zdrajcą Polaków! ze zdrajcą Włoch! Tu nadchodzi straż, dążą trojkolorowe szarfy. Odgłos bębna, piérwsze wezwanie komisarza policyi, sprawia ciszę. A potém daje się slyczeć: precz z przedawcą urzędów! precz, precz z klientem bankiéra wielkiego tygodnia! W téj chwili wzywa lud komisarz policyi: po drugi i trzeci raz: lud staje się powolny na wezwanie komisarzy policyi, którym towarzyszyło 500 ludzi wojska linijowego; przejęty tym duchem, którym ożywieni byli ci waleczni rozchodząc się, zawołał: »Niech żyje wojsko linyjowe! Niech żyje pułk 24ty! Niech żyje Jtam!«

Deputowany Parant, któremu w Metz wyprawiono kocią muzykę, zapewnia w *Courier de la Mozelle*, iż wołano także: na latarnię z Parent! tańczono i śpiewano »Carmanogle: *ça ira, a la lanterne on le pendra!* Nazajutrz jeszcze gorzéj było, a jeden nędznik zrobił nawet projekt, aby zapalić dom w którym mieszka. Taki los spotkał wielu deputowanych ministeryjalnych.

Liczba kandydatów na prefekta dep. Sekwany co dzień się pomnaża. Oprócz p. Quisquet, Augusta Perier, Saulnier i Barante wymieniają teraz hr. Rambuteau i hr. Chabrol, który, jak wiadomo, raz już ten obowiązek sprawował.

Z Algiéru piszą pod dniem 1. kwietnia: Od niejakiego czasu bywają częste zgromadzenia u jenerała Savarry. Maurowie przychodzą do niego i grają w Whista, Ecarte, a szczególniéj w szachy. Zdają się bardzo cenić dobre ich przyjmowanie. Szeik zbiegły z Konstantyny, będąc raz na zabawie wieczornéj, powiedział towarzystwu z uprzejmeścią, iż spodziewa się je niebawem miéć u siebie w Konstantynie. W Algiérze mamy cyrk jeźdzców konnych, podobnych cyrkowi olimpijskiemu jeźdzców paryzkich, który zwiedzają często krajowcy, a nawet Maurytanki. Niebawem będzie tu na wzór teatrów włoskich wystawiony teatr pod niebem. W lożach cyrku widać zasłonione Maurytanki i Europejki. Gdy Maurytanki biorą chłodniki, obracają się, aby uchylić zasłony, a gdy się znowu ku publiczności obrócą, poprawiają im Europejki zasłonę. Maurytanki okazują uprzejmość za okazaną im grzeczność i skłonność do naszych zwyczajów. Ludność europejska powiększa się w Algiérze i najpiękniéjsze obiecuje nadzieje. Przeszłego tygodnia przybyło przeszło 200 osób płci obojéj z wysp balearskich, z Sardynii i Malty. W dniu 6. marca wynosiła ludność Europejczyków 3016 osób; od dnia 23. stycznia pomnożyła się o 613 osób. Wyszedłszy trzy lub cztery godziny drogi w około za czaty, widać najlepszą ziemię, ale nié ma ani domów, ani mieszkańca. Zdaje się, że nadeszła chwila rozpocząć osiedlenie kraju. Wszystko zapowiada, że to działanie pomyślny uwieńczy skutek. Rejencyja algiérska czyniła 20 milijo. nie rachując rozboje i haracz. Przemysł i handel, które tamże rozkrzewić możemy, powiększy znacznie ten piękny dochód.

Holandyja.

Wiadomości z Hagi z d. 29. kwietnia zawiérają: Główna kwatéra piérwszéj dywizyi pod jenerałem Geen przeniesioną została z Bredy do Tilburga, a główna kwatéra drugiéj dywizyi pod księciem Sasko-Wejmarskim z Tilburga do Boxtel. Ogółem zdaje się, że nasze wojsko w północnéj Brabancyi ściąga się we wschodniéj części téj prowincyi. Nie odwołano rozporządzenia, wydanego, aby się mieszkańcy Bredy na trzy miesiące zaopatrzyli

w żywność, i raczéj ze strony władz przedsięwzięto środki pomódz ubogim. We Flisyndze wznoszą nieustannie fortyfikacyje i nadeszło mnóstwo bomb i innych materyjałów wojennych dla zaopatrzenia twierdzy antwerpijskiéj. Mówią także o utworzeniu kordonu zdrowia, który wojska nasze wzdłuż granicy tworzyć mają.

W Rotterdamie osądzony został w tych dniach przez trybunał piérwszéj instancyi Hendryk Nuse, mieszkaniec tego miasta, z powodu buntowniczego pisma. Publiczny oskarzyciel wniósł na stawienie go pod pręgirzem i dziesięcioletnie więzienie w domu poprawy; sąd z uwagi na osłabiony umysł oskarzonego, skazał go na dwuletnie więzienie.

Podług Gazety Pruskiéj Stanu dodano do dokumentu ratyfikacyi pruskiéj i następujące zastrzeżenie, które zostało wraz z nią doręczone:

»W charakterze członka niemieckiego związku oświadcza król pruski, że chociaż ratyfikuje traktat d. 15. listopada 1831, wszelako czyni to względem owego artykułu tego traktatu, dotyczącego się odstąpienia i zamiany Luxemburga, tylko pod wyraźném zastrzeżeniem praw trzeciego, mianowicie związku niemieckiego.«

Belgijum.

Z Antwerpii piszą pod d. 28. kwietnia: Zeszłéj nocy przybyły do cytadelli trzy okręty wojenne z materyjałami wojennémi; zapewniają, że przywiozły wiele rac kongrewskich. Podróżny, który przybył z Bredy, widział aż do Zundert wojsko holenderskie będące w poruszeniu; liczne oddziały rekwirowały wozy w ilości 500, które przeznaczone były do przewożenia żywności.

Podług *Courrier Belge* żądał rząd belgijski od rządu holenderskiego za uwięzienie p. Thorn następującego zadosyćuczynienia: 1) Uwolnienia natychmiast pana Thorn; 2) rozbrojenia oddziału Tornaco, i 3) złożenia z urzędu jenerała Goedecke.

Podług dzień. *Emancipation* kupa Tornaco, wsparta holenderskiémi żandarmami, napadła powtórnie w d. 25. kwietnia ziemię belgijską prowincyi luxemburskiéj. Wieś Mamer otoczyli zbrojni ludzie i szli ku mieszkaniu komisarza obwodowego Hanno, który przecie wcześnie umknął z archiwum.

Zapewniają, że Holendrzy w tym samym dniu, gdy naszli zamek Caster, byli także w wiejskiém mieszkaniu pana Destouvelles, godziny drogi położonego od Maestricht.

Dziennik *Politique* mówi: Wszystkie doniesienia od granicy zgadzają się na to, że wojsko holenderskie w północnéj Brabancyi jest w poruszeniu.

Niemcy.

Gazeta Brunszwicka donosi w nadzwyczajnym dodatku z dnia 26. kwietnia o aresztowaniu hrabiny Wrisberg w jéj mieszkaniu w Wahrenholz o godzinie 2. po północy, przez urzędnika hanowerskiego, Gifhorn. Powodem do tego uwięzienia były kartki poprzylepiane, a policyja śledząc, doszła wątku. Znaleziono ważne papiéry u hrabiny, które napróżno chciała zniszczyć; oprócz hrabiny uwięziono jeszcze jéj sługę Dubien i niejakiego Ehrharda i Haara, który, jak się zdaje, do najzłośliwszych planów był najęty. Spodziewać się należy, że okoliczności dozwolą niebawem podać publiczności dokładniéjszą wiadomość, aby mogła osądzić o niebezpieczeństwach, na jakie ją źli ludzie przez rozmaite sposoby narazić usiłują. Gazeta niemiecka narodowa Brunszwicka z d. 29. kwietnia pisze, że hrabina Wrisberg uciekła ze swojego więzienia, spuściwszy się z wysokości 15 stóp na prześcieradłach, wszelako mają nadzieję, że ją władze policyjne wyśledzą.

Grecyja.

Hr. Augustyn Capodistryas, jako prezes rządu greckiego, wydał d. 25. stycznia następującą odezwę do Greków:

»Hellenowie! Przedewszystkiém tém dziękujmy wszechmocnemu Bogu, który zawsze ojczyznę naszę wyratował, a potém dostojnym sprzymierzonym monarchom, którzy nieprzestawali obdarzać nas swoją życzliwością i dzielną opieką. W chwili, kiedy kilka prowincyi krajowych stało się widownią nowych zaburzeń, przez które osobisty interes i złośliwość chciały wtrącić Grecyją w przepaść klęsk, mocarstwa sprzymierzone dają nam nowe dowody ojcowskiéj swojéj pieczy i podają ratującą rękę Hellenom. Uznają zgromadzenie narodowe i rząd przez nie ustanowiony, wzywają wszystkich obywateli do szanowania środków jego i pełnienia swoich powinności. Zapowiadają nam oraz, iż blizki jest dzień, w którym los Grecyi przez wybór monarchy ma być ostatecznie ustalony. Na mocy uchwały zgromadzenia narodowego, powołani tymczasowie do najwyższéj dostojności, i przejęci głębokim smutkiem z wielkiego nieszczęścia, które ojczyznę dotknęło, i jest tylko skutkiem wewnętrznéj niezgody, jesteśmy przekonani, iż nie mogliśmy się inaczéj przyłożyć do urzeczywistnienia dobrych zamiarów opiekujących się nami mocarstw, jak raz jeszcze przedsiębiorąc przełoże-

)(2

niem i dobrocią przywrócić porządek i spokojność w tych częściach Grecyi, którym zła chęć jednych, a łatwowierność drugich zagraża niebezpieczeństwem i pogrążeniem w nieszczęściu. Temi uczuciami powodowani, oświadczamy co następuje: 1) Każdému obywatelowi cywilnemu lub wojskowemu, który miał udział na zgromadzeniach rewolucyjnych, jakikolwiek stopień posiadał, nadaje się zupełna amnestyja. Nikt nie ma być odpowiedzialnym za czynności w czasie powstania gdy w przeciągu 10 d. licząc od ogłoszenia niniéjszego postanowienia, złoży broń i wróci do miéjsca mieszkania swego, celém prowadzenia tam życia spokojnie. Wyłączeni są tylko wspólnicy zamordowania nieboszczyka prezesa, wiecznéj pamięci, oraz ci, którzy jako tacy są oskarzeni, a których dowody zbrodni znajdują się w biórze ministerstwa sprawiedliwości, jakotež ci, którzy już zostali pociągnieni do sądu, lub na których już wyrok zapadł. 2) Prości obywatele i wojskowi aż do stopnia sierżanta, mogą wrócić do domów swoich, opatrzeni w świadectwo dowódzcy wojskowego lub jednego z nadzwyczajnych komisarzy prowincyjonalnych, aby byli wolnemi co do osób i majątku swego. 3) Ci którzy przed powstaniem znajdowali się w twierdzach, powinni miéć świadectwo od gubernatora. Amnestyja nierozciąga się daléj, jak do terminu wyznaczonego, a ci, którzy zaniedbają z niéj korzystać, lub nie chcą ulędz wydanym przepisom, doznają surowości praw istnących. 4) Turcy, którzy wrócili do Grecyi, lub przed powstaniem znajdowali się w Grecyi, a należeli do zaburzeń, powinni w 14 dniach oddalić się z kraju greckiego. Hellenowie! Słuchajcie głosu tego, który w krótce rozstanie się z wami; położcie koniec waszym rozterkom; nie plamcie ziemi ojczystéj krwią braci waszych; do namiętności, które niestety niezgodę między wami wznieciły, nieprzyłączajcie zaciętéj nienawiści, którąby długą zgryzotę sumienia pozostawiła.

Wstrzymajcie wasze uzasadnione lub nieuzasadnione oskarzania, aż do przybycia naszego monarchy, i zupełnie zaufaycie jego bezstronności i sprawiedliwości. Starajcie się, aby was znalazł w jedności i powolności, iżby wstępując na ziemię nowéj swojéj ojczyzny, mógł miéć przyjemną nadzieją utwierdzenia waszéj i swéj szczęśliwości. Hellenowie! któżby z was mógł zatkać ucho swoje na to wezwanie, i przyjąć na siebię tak wielką odpowiedzialność, nieprzestając własną ręką rozrywać nieszczęśliwéj Grecyi? — w Nauplia dnia 25. styczynia. — (podpisano) Prezes Capodistrias. Sekretarz stanu Spiliades."

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korrespondencyj prywatnych.)

— *Lwów d.* 14. *maja* 1832. —

Na targu dzisiéjszym było 282 sztuk wołów. Płacono za sztukę po 62—90 zr. w. w.; z tych jedna mogła wydać mięsa 12—16, łoju 1—2 kamieni.

— *Wiédeń d.* 11. *maja* 1832. —

Pomiędzy najznamienitszémi partyjami ulepszonych owiec właścicieli w kraju, uważają teraz na wystawie w ces. ogrodzie, zwanym: Augarten, partyją merynosów, nadesłaną przez pana Wallner z Genewy, ofiarującego one tutéjszym posiadaczom dóbr i ekonomom dla ulepszenia swoich trzód. Ponieważ partyja ta merynosów jest płodem czystéj rasy prowincyi hiszpańskiéj Leonu, którą p. Wallner podług listu pisanego, trzyma od wielu lat dla ulepszenia, i z tego powodu oświadcza, iż nie pochodzi ze zamieszania z jaką inną rasą, a zatém zaléca ją znawcom dla uszlachetnienia każdéj innéj rasy, jakotež ku prędkiemu polepszeniu zaprowadzonych merynosów. Rasa tą za staraniem właściciela nabyła dostateczněj siły, aby mogła aż do jesieni na Alpach pod gołém niebem dzień i noc trawić, czego inne rasy hiszpańskie nie wytrzymają. Prerogatywa ta nadaje jéj własność do przyzwyczajenia się w każdéj okolicy, i pod równie łagodnym niebem i klimatem wyda cienką wełnę. (P. Seelig w Wiédniu upoważniony jest od właściciela do sprzedaży tych owiec.)

Warszawa d. 4. *maja* 1832. — Urząd municypalny miasta Warszawy dozwolił rzeźnikom na teraz, dla podwyższonéj ceny bydła, przedawać mięso wołowe po gr. 12.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Der leichtsinnige Lügner*; nowa komedyja w 3 aktach.

Teatr polski. — Jutro: *Mąż i żona*; komedyj we 3 aktach. — Potém: *Sam z sobą się wybił*; komedyja w 1 akcie.

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.